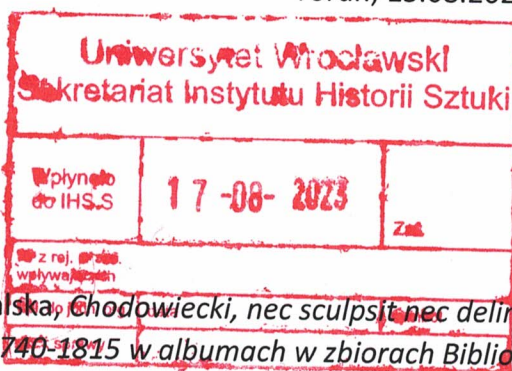


dr hab. Włodzimierz Zientara, prof. UMK

Toruń, 15.08.2023

Instytut Literaturoznawstwa

Wydział Humanistyczny UMK



Recenzja rozprawy doktorskiej: Anna Michalska, Chodowiecki, *nec sculpsit nec delineavit. Ilustracje i dekoracje sztambuchowe z lat 1740-1815 w albumach w zbiorach Biblioteki uniwersyteckiej we Wrocławiu. Praktyka, motywy, wzory i funkcje*, T. 1-3 Wrocław 2023

Uniwersytet Wrocławski, Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych, Instytut Historii Sztuki

T. 1 Tekst rozprawy, ss.272

T. 2 Katalog, ss. 474

T. 3 Ilustracje i dekoracje sztambuchowe w zbiorach BUWr ss. 136

Uwagi wstępne

Tematyka rozprawy doktorskiej pani Anny Michalskiej jest niezwykle ważna, bez żadnej przesady, z wielu powodów, które recenzent chciałby wyliczyć. Badania nad mediami, rękopiśmiennymi i drukowanymi źródłami czasów nowożytnych, czy to z terenu pogranicza kulturowego (Śląska, Pomorza, których tu celowo nie dzielimy, Prus Królewskich) będą coraz rzadsze już tylko z powodu braku znajomości niemieckiego języka epoki. Procesu mocnego wpływu języka angielskiego nie zahamujemy i nie ma sensu nad tym dywagować. Nikt nie protestuje przecież w sprawie publikacji, czy prezentowania w lepszej czy gorszej angielszczyźnie wyników swoich badań, ale.... trzeba mieć co prezentować. A więc wyniki badań tworzące pomost między językami ważnymi dla ówczesnego regionu, pokrewnymi dziedzinami wiedzy, są tym ważniejsze a będą wkrótce jeszcze donioślejsze. Tym bardziej należy docenić wybór ambitnego tematu i jego prezentacji, który świadomemu rzeczy czytelnikowi otwiera kilka symbolicznych bram do rozwinięcia jego własnych zainteresowań badawczych. Wystarczy spojrzeć na przypisy w części wstępnej oraz finalną bibliografię pani A.Michalskiej i sprawdzić choćby pobieżnie, kto w naszym kraju zajmował się, zajmuje się dzisiaj sztambuchami. Deficyt dotyczy też historii prasy, kalendarzy, znajomości europejskiej epistolografii, historii poczty czy europejskiej (w tym niemieckiej) historii kobiet, na co w trakcie lektury także zwracałem uwagę. Kobiety wymienione w pracy, także właścicielki sztambuchów, zaczynają podróżować a więc europejska mobilność zmienia swój profil, ponieważ nie są to tradycyjnie podróże pielgrzymkowe czy do "wód". Podróżuje i pisze o tym gdańszczanka Johanna Schopenhauer, pisze Teofila Konstancja Morawska (podróż po Europie 1773-1774), oraz inna gdańszczanka, Luisa Adelgunda Kulmus, znana jako

Gottschedin, krążąca między Gdańskiem a Lipskiem. Musi to mieć także wpływ na sztambuchy, ich posiadaczki, wpisy ludzi, którym na to pozwalają, bądź o nie zabiegają. Wielu badaczy zajmuje się własnym podwórkiem, wyważają otwarte drzwi, nie znając nawet wyników badań za miedzą, w Niemczech. I nie chodzi o wyjątki, o środowisko wrocławskie, poznańskie, czy młodą generację w Gdańsku, a o tendencje ogólnokrajowe. Do takich uwag ogólnych, śledząc konstrukcję pracy, będziemy jeszcze wracać.

Podstawę źródłową zgodnie z tytułem rozprawy stanowią sztambuchy ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu z lat 1740-1825, a autorkę interesują tu szczególnie ilustracje i dekoracje w nich zawarte. Jednak już pierwszy tom rozprawy (ss.272) to doktorat sam w sobie i na nim recenzent skupi się przede wszystkim, zgodnie z własnymi kompetencjami. Trzeba też przyznać, że objętość może odstraszyć potencjalnego czytelnika a trzy tomy to chyba jeden z wyjątków w skali kraju. Ale przejdźmy do kolejnych części rozprawy i do komentarza recenzenta.

Już wstęp (s.6-11) pokazuje niedowiarkom, jakie możliwości badaczom różnych dziedzin daje sztambuch jako mozaika informacji, na których zbudować można własne, kolejne badania, kontynuując wiele z sugerowanych tu delikatnie, gotowych pomysłów czy pytań, jeszcze bez odpowiedzi. "Dziś badane są one jako przedmioty, specyficzna forma literacka, źródło informacji biograficznych i genealogicznych, obrazy określonej sieci społecznej, czy - jak w tej rozprawie - miejsce wykonywania i przechowywania ilustracji i dekoracji." (tu: s.6). Na trudności ze zdefiniowaniem aspektu literackiego w sztambuchach zwraca tu uwagę autorka, od *Sammelform* Wenera Wilhelma Schnabla do "gatunku w formie kolekcji" Jarochny Dąbrowskiej-Burckhardt, a więc szerokiego spektrum klasyfikacji, ale to zawarte w sztambuchach teksty decydowały o uznaniu rękopisu za sztambuch" (s.8). Miały dokumentować "sieć kontaktów" (Kommunikationsnetz) a była ona nie bez znaczenia współcześnie właścicielowi sztambucha i być może w jego przyszłości. Sztambuch może być faktograficznym dowodem, argumentem za ukazaniem funkcjonowania np. republiki uczonych, utrzymujących, kontynuujących swoje relacje np. po studiach. W ich korespondencji, tak jak u obojga Gottschedów, pojawia się wielokrotnie hasło Stammbuch. No, a kiedy pada hasło Śląska republika uczonych to i Marek Hałub, Anna Mańko-Matysiak i dziewięć tomów tej serii.

Mimo deklarowanej koncentracji na ilustracji sztambuchowej, dochodzi autorka do wniosku, iż trzeba uwzględnić zarówno ilustracje jak i tekst zawarty w albumie: "Niniejsza rozprawa stanowi efekt zastosowania obu tych podejść w celu uzyskania możliwie pełnego obrazu ilustracji i dekoracji sztambuchowych z lat 1740–1815 w zbiorach BUWr, w zdecydowanej większości nie posiadających żadnych dawnych ani współczesnych opracowań, lub jedynie wzmiankowanych w tekstach o bardziej ogólnym charakterze. Łącznie przeanalizowano ponad pół tysiąca przedstawień zawartych w 62 zachowanych ilustrowanych albumach, tak powiązanych z wpisami pozostawionymi przez profesorów, patronów, kolegów, rodzinę i przyjaciół, jak i od nich niezależnych, wprowadzonych – najczęściej przez właścicielkę lub właściciela – jako dekoracja, zwłaszcza strony tytułowej". (s.8). Trzeba się przychylić do tej decyzji. Sfera literacka jest ściśle powiązana z ilustracyjną, chyba że osoba wpisująca się celowo z jakiegoś względu zrezygnowała z jednej z nich.

Otrzymujemy dojrzały wykład, udowadniający erudycję autorki, nasycony rozbudowaną wiedzą a wcale dla czytelnika nie jest nużący. To oznaka, iż nie mamy do czynienia z osobą bezpośrednio po studiach doktoranckich, piszącą na czas, aby zmieścić się w określonych ramach czasowych ze stratą dla jakości rozprawy. Anna Michalska to autorka kilkunastu publikacji, z doświadczeniem dydaktycznym, po interesujących studiach nie tylko z historii sztuki, ale także o profilu studiów żydowskich na Uniwersytecie Wrocławskim. Nie dziwi zatem pewna lekkość wykładu, pokazującego lukę badawczą, szansę, nie tylko ze względu na nie wykorzystane dotychczas źródła, wrocławski zbiór sztambuchów. Są tu zatem najważniejsze według autorki opracowania przedmiotu (m.in. Keilowie, Schnabel, M. Sauerlandt, L. Möller, Harms, D. Dąbrowska-Burkhardt, M. Szyrocki, duet Białek/Mrozowicz), odwołanie do badań poza Niemcami, najnowsze wyniki badań, przykłady znane z poprzednich epok z albumem Philippa Hainhofera w czołówce. Anna Michalska zdążyła jeszcze zmieścić w pracy ostatni projekt Biblioteki Księcia Augusta w Wolfenbüttel, sygnalizując konferencję poświęconą sztambuchom, tzw. Wielkiemu Sztambuchowi Hainhofera, szczęśliwie nabytym wcale nie tak dawno, bo w roku 2022, współpracy augsburskiego agenta z księciem Filipem Pomorskim w Szczecinie. Hainhofer to człowiek-instytucja, który długo zwlekał z podróżą na północ. Trudno sobie wyobrazić, aby w jego sztambuchu znalazły się wpisy Jana Weyhera czy jego towarzyszy podróży dyplomatycznej, których Hainhofer poznał na dworze księcia. Panowie szlachta nie popisali się i wzmocnili stereotyp: nam wszystko wolno. A może znalazły się tam gdzie wpisy Radziwiłła (Albrychta Stanisława, 1593-1656), czy Denhoffa (Gerarda ca. 1598-1648)? Wspominają oni wizytę u Hainhofera w trakcie podróży z królewiczem Władysławem Wazą po Europie. I tu dochodzimy do rozważań autorki o funkcjonowaniu sztambuchów w życiu studenckim. Wspomina o tym wielokrotnie (podaję przykładowo już tylko dla wstępu i pierwszych trzech rozdziałów: s. 7, 12, 14, 15, 16, 21, 31, 41, 42, 44, 46, 48, 62, 68, 70, 72, 74, 75, 78, 79, 80, 81, 88, 89, 91, 92, 106, 108, 109, 112) i wyróżnia za Schnablem "kilka typów ich właścicieli, takich jak student „uczony”, „nastawiony na karierę”, „pobożny”, „galant” czy „członek bractwa studenckiego”. Już tylko pobieżne spojrzenie pokaże, iż nie jest to wyliczanka pod hasłem "sztuka dla sztuki". Sztambuchy, albumy studenckie to kolejne możliwości badawcze i pytania o: rodzaj ilustracji, ich autorów (amatorów i profesjonalistów), wpisy profesorskie, przyjaciół, analizę samych wpisanych tekstów, ich język, poziom literacki. Keilowie przytaczają wiele przykładów z różnych ośrodków akademickich. Widać iż nie było celem rówieśników epatować wyszukаныmi własnymi odkryciami filozoficznymi na najwyższym poziomie (Keil/Keil, s. 255 i nast. Helmstedt/Jena: *Es lebe der König, mein Mädchen und ich, Der König für alle, mein Mädchen für mich!*). Motywy, użyty język, dodane ilustracje tworzą *sprachliche, kulturelle Denkmäler*, są świadectwem epoki, jej obyczajów, tu obyczajowości, życia studenckiego -nie należy się uprzedzać do poziomu literackiego, znajdują się tu i kwestie wartościowe. Recenzent ma tu pewien dylemat, co do radzić autorce, aby tego nie stracić z oczu a jednocześnie, aby pierwszy tom nie zbliżył się objętościowo niebezpiecznie do pięciuset stron. Mamy do

wyboru: albo jedynie zasygnalizować, tak jak to czyni dotychczas "lekkim piórem", pani Michalska perspektywy badawcze albo przedstawić sztambuchy w połączeniu z życiem studenckim w osobnych artykułach. Myślę tu o takich źródłach jak wspomnienia Johanna Christiana Müllera czy korespondencji Gottschedów. J.Chr.Müller (1720-1772) był studentem uniwersytetu w Jenie, Lipsku i Greifswaldzie, z których Jena to uczelnia, która pojawia się w pracy kilkakrotnie. Wydawnictwo Lehmstedt Leipzig (Johann Christian Müller, *Meines Lebens Vorfälle und Neben-Umstände*, 1. Teil: *Kindheit und Studienjahre (1720-1746)*, Herausgegeben und kommentiert von Katrin Löffler und Nadine Sobirai, Leipzig Lehmstedt Verlag 2007, ss. 416, ISBN 978-3-937146-44-7 ; 2. Teil: *Hofmeister in Pommern (1746-1755)*, herausgegeben und kommentiert von Katrin Löffler und Nadine Sobirai, Leipzig 2017, ss. 464, 35 Abbildungen, ISBN 978-3-942473-04-0), udostępniło zapiski studenta, nieraz bardzo osobiste, który komentuje posługiwanie się sztambuchami czasem w zaskakujących sytuacjach, o których literatura wspomina bądź zdawkowo, bądź wcale. Müller opisuje mianowicie epizody, kiedy właściciel sztambucha wcale nie miał ochoty odostępnić go określonej osobie, a w końcu, dla tzw. świętego spokoju, ulega. Studia w Jenie rozpoczął w 1739 roku a więc rok wcześnie niż cytowany w rozprawie (s.88, 90, 92,93 i in.) Caspar Döring. Mieli obaj częściowo tych samych nauczycieli. Naprawdę warto, może w osobnej publikacji, porównać oba życiorysy i przestudiować komentarz Katrin Löffler do pierwszego i drugiego tomu, jako że obaj po studiach dzielili los prywatnego nauczyciela, czekającego na lepszą szansę. Przy czym Müller studiował jeszcze w Lipsku i Greifswaldzie, miał kontakt z Gottschedem. Döringowi finansowo powodziło się w Jenie zdecydowanie gorzej niż Müllerowi, ale takie trudności czekały jeszcze na Müllera, kiedy zostanie pastorem. Uważam, że lektura wspomnień i zamieszczenie wniosków w pierwszym tomie zdecydowanie polepszy jakość wywodu i zbliży wyobraźnię czytelnika do postaci poznawanych z samych śląskich sztambuchów.

Co ciekawe z polskiej perspektywy, bohaterem nie jest szlachcic. Jego ojciec był starszym cechu kowali w Stralsundzie. Czytelnik znajdzie w zapiskach Müllera wszystkie te ważne, wymienione w rozprawie wątki: właściciel albumu, krąg przyjaciół wpisujących się wzajemnie do albumów, profesorowie zaszczycający swoich studentów wpisem, czasem pod sam koniec studiów lub po prostu w przypadku Müllera przed wyjazdem do innego ośrodka. Czytając te wspomnienia jesteśmy niejako bliżej ludzi, którzy w przeróżnych okolicznościach dokonywali wpisów. Motywem mogły być wspólne spacerunki (s.164-165: Rüllmann wpisuje Müllerowi: "Hat man den gantzen Tag die Glieder starr studirt,/was schadts, nur eine Stund bei kühler Luft spazirt"), wyjazd do Weimaru (s.148) z noclegiem w słynnym "Wirths Hause zum Elephanten", odwiedzinami u godnych obywateli miasta od których uzyskał wpisy towarzyszy Müllera, von Essen. Znajdziemy tu wpisy, z których student był autentycznie dumny i takie, które były autorstwa nie lubianych natrętów. Bardzo zachęcam do tej lektury, mimo iż postać narratora uległa tu intensywnej autocenzurze. Nic jednak dziwnego. Autor pisał wspomnienia na podstawie korespondencji z finansującym studia ojcem. Z informacji uzyskanych od K.Löffler i M.Lehmstedta wynika, iż sztambuch Müllera nie zachował się. Bardzo szkoda, ponieważ mógł zawierać ilustracje wielu scen rodzajowych w trzech miastach

akademickich. Müller opisuje jako szczególną atrakcję wyprawy do sąsiednich miejscowości, aby obejrzeć osobiście publiczną kaźń przestępców. W kontekście życia studenckiego i sztambuchów koniecznie trzeba zwrócić uwagę na działalność instytutu pod nazwą Institut für Hochschulkunde an der Universität Würzburg i czasopismo/rocznik Jahrbuch für Einst und Jetzt des Vereins für corpsstudentische Geschichtsforschung. Pracująca w instytucie Michaela Neubert opublikowała samodzielnie bądź we współpracy szereg artykułów wartych sprawdzenia, przydatności bądź dla pierwszego tomu rozprawy, bądź artykułów w przyszłości. Tu kilka przykładów:

-Claus, Eberhard: Studenten-Stammbücher des Instituts für Hochschulkunde an der Universität Würzburg in ihrer Entstehungsgeschichte. In: Historia Academica, Studenten-Stammbücher, Heft 18 der Schriftenreihe der Studentengeschichtlichen Vereinigung des CC, Nürnberg [ca. 1980], S.2-88.

-Dausend, Hans Günter: Stammbücher Würzburger Studenten, Das Institut für Hochschulkunde und seine Stammbuchsammlung. In: Mainfränkisches Jahrbuch für Geschichte und Kunst, Bd. 38, Würzburg 1986, S. 36-51.

-Hümmer, Hans Peter: Jenaer Stammbuchexzerpte aus dem Nachlass F. A. Pietzsch (I). In: Einst und Jetzt, Jahrbuch des Vereins für corpsstudentische Geschichtsforschung e. V., Bd. 53, Neustadt an der Aisch 2008, S. 299-330.

-Hümmer, Hans Peter / Neubert, Michaela: Das Ordensstammbuch des Livländers Christian Benjamin Frobrig (Jena 1789 – Erfurt 1795). In: Einst und Jetzt, Jahrbuch des Vereins für corpsstudentische Geschichtsforschung e. V., Bd. 57, Neustadt an der Aisch 2012, S.

67-129.

-Hümmer, Hans Peter / Neubert, Michaela: „Was ist des Franken Vaterland?“ Stammbuch I des Bayreuthers Carl (von) Glück (stud. jur.Erlangen 1804–11). In: Einst und Jetzt, Jahrbuch des Vereins für corpsstudentische Geschichtsforschung e. V., Bd. 59, Neustadt an der Aisch 2014.

-Hümmer, Hans Peter / Neubert, Michaela: "Unser Streben und Wirken für die Burschenschaft brachte uns noch inniger zusammen" Karl Ludwig Sand und das Stammbuch II des Bayreuthers Carl (von) Glück. In: Einst und Jetzt, Jahrbuch des Vereins für corpsstudentische Geschichtsforschung e. V., Bd. 62, Neustadt an der Aisch 2017, S. 171-240.

-Hümmer, Hans Peter / Neubert, Michaela: Liberté pu la Mort? Ein Rheinländer-Stammbuch aus revolutionären Zeiten (Heinrich August Meinhard, Jena 1796-1798). In: Einst und Jetzt, Jahrbuch des Vereins für corpsstudentische Geschichtsforschung e. V., Bd. 63, Neustadt an der Aisch 2018, S. 61-134.

-Neubert, Michaela: Ausgewählte Stammbuchblätter mit Bildmotiven aus Jena in den Sammlungen des Instituts für Hochschulkunde an der Universität Würzburg. In: Einst und Jetzt, Jahrbuch des Vereins für corpsstudentische Geschichtsforschung e. V., Bd. 53, Neustadt an der Aisch 2008, S. 61-75.

-Neubert, Michaela und Hümmer, Hans Peter: Die studentischen Stammbücher mit Einträgen aus Jena im Institut für Hochschulkunde an der Universität Würzburg, Ein Bestandskatalog. In: Einst und Jetzt, Jahrbuch des Vereins für corpsstudentische Geschichtsforschung e.V., Bd. 53, Neustadt an der Aisch 2008, S. 271-297.

-Neubert, Michaela / Stickler, Matthias: Schätze aus studentischen Stammbüchern und Neuzugänge in den Sammlungen des Instituts für Hochschulkunde an der Universität Würzburg. In: Einst und Jetzt, Jahrbuch des Vereins für corpsstudentische Geschichtsforschung e. V., Bd. 64, Neustadt an der Aisch 2019, S. 13-56.

-Zbiory instytutu są ciekawe także dlatego, że prof. Paul Ssymank sprzedał w roku 1936 swoje archiwum w Getyndze miastu Würzburg i jest ono dzisiaj integralną częścią zbiorów instytutu, który na chwilę obecną posiada ponad sto albumów.

Nazwisko wymienionego tu uprzednio Döringa jest kwestią interesującego przypadku. Otóż nieżyjący już od kilku lat prof. Detlef Döring z uniwersytetu w Lipsku był jednym z inicjatorów wydania korespondencji Gottschedów, którą jako następną chciałem polecić uwadze pani Annie Michalskiej. Jak można się spodziewać, to bardzo rozbudowana korespondencja, z aktualizowanymi indeksami, gdzie może znajdzie się poszukiwane nazwisko czy kontekst a hasło sztambuch pojawia się w wyszukiwarce często. Warto też porównać, jaką literaturę przedmiotu polecają lipscy wydawcy. (Gottsched Johann Christoph, Briefwechsel. Historisch-kritische Ausgabe, Bd.1-17, Caroline Köhler, Franziska Menzel, Rüdiger Otto und Michael Schlott de Gruyter, tom 17, 2023). W tomie pierwszym rozprawy poruszona została kolejno cała podstawowa problematyka wokół sztambuchów, a więc: tożsamość osób prowadzących albumy, albumy kobiece, ilustracja a tekst, terminologia (autorka zwraca uwagę na jej rozwój ale też nieprecyzyjność, tekstowa część wpisu, trudności z identyfikacją osób, zmiany językowe). To bardzo duże nagromadzenie analizowanego materiału a jednocześnie powoduje mnóstwo skojarzeń u czytającego badacza zajmującego się problematyką pokrewną. Same wpisy i ich rozwiązywanie, zawarte podteksty, w takiej mnogości wywołują i dzisiaj refleksję, uśmiech, czy ponownie, odczucie prawd uniwersalnych (*Trau, schau wem. - Vor Sünden hüthe dich, viel höre, rede wenig, geheimes gar nicht sprich*). Kiedy czytam, że Döring był synem białoskórnik, zastanawiam się, czy czeladnik białoskórnik ze Ścinawy, Samuel Klenner, prowadził sztambuch (Samuel Klenner, Der reisende Gerbergeselle oder Reisebeschreibung eines auf der Wanderschaft begriffenen Weissgerbergesellens, Liegnitz 1751). Może warto sprawdzić, choć wiąże się to z rozprawą tylko pośrednio. Niemniej, wspomina autorka rzemieślników, więc może to dobry trop na przyszłość. Lektura tomu drugiego interesująca jest nie tylko dla historyka sztuki. Ciekawe są spostrzeżenia dotyczące pochodzenia właścicieli jak i osób wpisujących się, a więc np. ich pochodzenie społeczne, zdecydowana przewaga mieszczan, synów pastorów, urzędników, kupców (Carl Bach), rzemieślników (tu: s. 89) a określenie miejsca wpisu daje pojęcie o mobilności właściciela albumu i ewentualnie szansę na prześledzenie dalszych losów, czy to przyjaciół, czy notabli wspierających konkretną osobę. I znów muszę się odwołać do Müllera, który pisze właśnie o takich osobach, przyjaźniach z przeszłości, wspierających cierpiącego ubóstwo pastora w Stralsundzie. Tom czwarty tych wspomnień plus uzupełnienia K.Löffler dają pojęcie o finansach pastorów także w innych regionach, nie tylko na Pomorzu. Za solidnością

poszukiwań biograficznych autorki świadczą na jej korzyść takie, wydawałoby się, drobiazgi jak wykorzystanie mało u nas znanego a solidnego i bardzo pomocnego wydawnictwa: Rolf Straubel, *Biographisches Handbuch der preußischen Verwaltungs- und Justizbeamten 1740–1806/15*, cz. 1: *Biographien A–L*, München: K. G. Saur, 2009 (Einzelveröffentlichungen der Historischen Kommission zu Berlin, t. 85; Einzelveröffentlichungen des Brandenburgischen Landeshauptarchivs, red. Klaus Neitmann, t. VII).

Jeśli chodzi o tom trzeci, recenzent wyraża jedynie swoje amatorskie zdziwienie, jak dużą przewagę stanowią ilustracje gotowe, przygotowane przez zawodowych artystów.

-W tak obszernej rozprawie musiało wystąpić nieco nieścisłości, literówek, ale jest ich bardzo mało.

s. 7 ...wspomniana mobilność, gdzie wspomniana? Chyba że w literaturze zaznaczonej w przypisie?

s. 7 przyp. 15 literówka/ błąd w nazwisku Burkhardt

s.16, przyp. 51 ta sama literówka

s. 96 waha się przez ch

t. 2, s.12: błąd, czegoś brakuje, luka - jest: pracował dla jako nauczyciel

t. 2, s. 228 niezręczność językowa, czegoś brakuje, np. czynp. czy ta w albumie Bacha wzbudziła jakiekolwiek zainteresowanie...

Uwagi końcowe

Przedstawiona do recenzji rozprawa pani mgr Anny Michalskiej z naddatkiem spełnia przewidziane ustawą warunki i nie chodzi tu o objętość rozprawy, choć i ta jest imponująca. Poruszona tematyka to przysługa nie tylko dla biblioteki uniwersyteckiej a przede wszystkim dla sporej rzeszy historyków sztuki i historyków kultury w ogóle. Operując znakomitą znajomością języka niemieckiego pomaga w ten sposób pani Anna Michalska tym badaczom, którzy na co dzień używają innych języków kongresowych. Dużą wartość rozprawy stanowią postawione nierozstrzygnięte pytania, dające możliwość i stanowiące zachętę dla kontynuatorów pokrewnej tematyki, do jej realizowania. Do rozważenia pozostaje przestudiowanie wyników badań pracowników uniwersytetu w Würzburgu a przede wszystkim, jak zastosować w rozprawie egodokumenty (J.Chr.Müller, Samuel Klenner,

korespondencja Gottschedów i inne) i czy tylko je zasygnalizować, aby nie doprowadzić do jeszcze obszerniejszego rozbudowania tomu pierwszego. Recenzent opowiada się za ich zastosowaniem, ponieważ otrzymamy ważną otoczkę życia codziennego porównywalnych bohaterów rozprawy.

Rozprawę z pełnym przekonaniem oceniam bardzo pozytywnie i stwierdzam, iż może stanowić podstawę do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



dr hab. Włodzimierz Zientara, prof. UMK